

POSTANOWIENIE

Dnia 25 lutego 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Roman Sądaj

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 25 lutego 2014 r.,
sprawy **M. M.**,
skazanego z art. 197 § 1 k.k. w zb. z art. 197 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę,
od wyroku Sądu Okręgowego w B.
z dnia 14 sierpnia 2013 r.,
zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w B.
z dnia 23 maja 2013 r.,

p o s t a n o w i ł

- 1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2) obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 23 maja 2013 r. M. M. został skazany za czyn z art. 197 §1 k.k. w zb. z art. 197 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. na karę 3 lat pozbawienia wolności; na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzeczono nawiązkę na rzecz pokrzywdzonej w kwocie 10 000 zł, a na podstawie art. 41a § 1 k.k. środek karny w postaci zakazu zbliżania się do pokrzywdzonej na odległość niemniejszą niż 100 metrów na okres 5 lat; nadto dokonano zaliczenia w trybie art. 63 § 1 k.k. oraz orzeczono o kosztach postępowania.

Apelację od wyroku wniósł obrońca skazanego, zaskarżając go w całości i zarzucając: obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k., art. 4 k.p.k. oraz art. 5 § 1 k.p.k.; obrazę przepisów postępowania, tj. art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k.; błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia. Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie M. M., ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Wyrok ten został również zaskarżony osobistą apelacją M. M. Postawił on zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia. Wniósł o uniewinnienie go od zarzucanego mu czynu, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Wyrokiem z dnia 14 sierpnia 2013r. Sąd Okręgowy zmienił wyrok Sądu I instancji w ten sposób, że karę pozbawienia wolności orzeczoną wobec M. M. złagodził do 2 lat; w pozostałym zakresie utrzymał wyrok w mocy oraz orzekł o kosztach postępowania.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca skazanego, zaskarżając to orzeczenie w całości i zarzucając mu:

- rażące naruszenie przepisów prawa procesowego przez Sąd Okręgowy i Sąd Rejonowy, tj. art. 7 k.p.k., które miało istotny wpływ na treść wyroków z powodu bezkrytycznego dania wiary zeznaniom pokrzywdzonej P. S., mimo iż nasuwały one wiele wątpliwości i zastrzeżeń, które dotyczyły przede wszystkim braku fizycznej możliwości kontaktu seksualnego z oskarżonym w sposób przez nią przedstawiony na siedzeniu łoża posiadającej szerokość ok. 45 cm, świadomego wprowadzenia się jej w stan nietrzeźwości po zakończonej pracy, braku jakichkolwiek śladów obrony na jej ciele i odzieży, niezrozumiałego powrotu po parasolkę po opuszczeniu pracy i nieuzasadnionemu odmówieniu wiary wyjaśnieniom oskarżonego, w których przekonywująco i obiektywnie przedstawił przebieg wspólnego pobytu po zakończeniu pracy w dniu 12 sierpnia 2012 r. z pokrzywdzoną i nieuzasadnienia w wystarczający sposób podanych przez niego przyczyn pomówienia go przez pokrzywdzoną;

- obrazę przepisu art. 167 k.p.k. z powodu nieuzasadnionego zaniechania przeprowadzenia dowodów z urzędu takich jak: eksperymentu procesowego mającego na celu ustalenie czy było fizycznie możliwe odbycie czynności seksualnych na wąskim siedzeniu łoża, ustalenie i przesłuchanie w charakterze świadków znajomych, z którymi wyjechała pokrzywdzona na wczasy, funkcjonariusza Policji, który przesłuchiwał pokrzywdzoną po raz pierwszy – celem wyjaśnienia przyczyny niepodania tego, iż oskarżony miał jej wkładać palec do pochwy, niezlecenie opinii uzupełniającej biegłej psycholog, która powinna również wyjaśnić czy odmowa odbycia przez pokrzywdzoną stosunku z oskarżoną mogła wywołać reakcję w postaci zemsty i w jakim rozmiarze, a także zaniechanie powołania biegłego seksuologa.

Skarżący wniósł o uchylenie wyroków Sądu *ad quem* i Sądu *a quo* i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W pisemnej odpowiedzi na kasację, prokurator Prokuratury Okręgowej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej. Stanowisko to poparł w pisemnej odpowiedzi pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej P. S.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja obrońcy M. M. była bezzasadna w stopniu oczywistym, uzasadniającym jej oddalenie w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Na podstawie art. 536 k.p.k. Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym – tylko w wypadkach określonych w art. 435 k.p.k., art. 439 k.p.k. i art. 455 k.p.k. W niniejszej sprawie wyjątki skutkujące przekroczeniem granic rozpoznania kasacji nie wystąpiły.

Treść zarzutów kasacyjnych pozwala na uznanie, że skierowane zostały one przeciwko orzeczeniu Sądu *a quo*, co stoi w sprzeczności z treścią art. 519 k.p.k. Skarżący kwestionuje bowiem przebieg postępowania dowodowego, które prowadzone było przed Sądem I instancji. Tymczasem Sąd odwoławczy zaakceptował ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd *a quo*, a wyrok zmienił jedynie w zakresie wymierzonej skazanemu kary. Przedmiotem kontroli w postępowaniu kasacyjnym może być przebieg postępowania odwoławczego i wydana w wyniku rozpoznania apelacji decyzja procesowa. Z pewnością

postępowanie przed Sądem Najwyższym nie stanowi kolejnej instancji odwoławczej, na co stawiane przez skarżącego zarzuty zdawałyby się wskazywać.

Trafnie podkreślił już prokurator w pisemnej odpowiedzi, że autor kasacji, pod pozorem naruszenia prawa procesowego, kwestionował *de facto* ustalenia faktyczne dokonane w sprawie, dążąc tym samym do obejścia określonego w art. 523 § 1 k.p.k. zakazu podnoszenia takiego zarzutu w ramach nadzwyczajnego środka zaskarżenia.

Zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. należało uznać za całkowicie bezzasadny. Sąd *a quo* dokonał prawidłowej oceny zebranego materiału dowodowego, co znalazło odzwierciedlenie w drobiazgowym wręcz uzasadnieniu. Sąd *ad quem* podzielił tę ocenę, odnosząc się szczegółowo do wszystkich wątpliwości obrony co do zebranych w sprawie dowodów. O przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów można by mówić wtedy, gdyby ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego zawierała oczywiste błędy natury faktycznej (np. niedostrzeżenie istotnych dowodów czy okoliczności) bądź logicznej (niezrozumienie implikacji wynikających z treści dowodów). Taka sytuacja w niniejszym postępowaniu nie wystąpiła.

Skarżący przede wszystkim starał się zakwestionować wiarygodność zeznań P. S., afirmując przy tym wersję przedstawioną przez skazanego jako w pełni obiektywną. Wskazywał na szereg okoliczności, które jego zdaniem przekreślały wiarygodność pokrzywdzonej. Podkreślić jednak trzeba, że okoliczności te były już przedmiotem rozważań i oceny w postępowaniu apelacyjnym.

Zgodzić należy się z Sądem *ad quem*, co potwierdzało również stanowisko obrony, że kluczowym dowodem w sprawie były zeznania pokrzywdzonej i w zasadzie od oceny ich wiarygodności zależało rozstrzygnięcie sprawy. Zeznania te, na co słusznie zwracał uwagę Sąd odwoławczy (str. 5-7 uzasadnienia), cechowały się olbrzymim stopniem szczegółowości, zgodne były z zasadami logiki, a przy wysokim stopniu ich rozbudowania, nie zawierały istotnych wewnętrznych sprzeczności. Wszelkie nieścisłości zostały przez pokrzywdzoną wyjaśnione w sposób przekonujący i sprowadzały się do używania w toku śledztwa potocznego, a nie karnoprawnego rozumienia niektórych zwrotów. Ocena zeznań pokrzywdzonej

w sprawie została dokonana prawidłowo. Obydwa Sądy szeroko się do nich odniosły w swoich uzasadnieniach.

Skarżący starał się wykazać, że pokrzywdzona w rozmowach z osobami dla siebie najbliższymi zaprzeczała temu, aby doszło do zgwałcenia. W sposób szeroki, Sąd *ad quem* odniósł się do tych okoliczności (str. 7-8 uzasadnienia). Zarzut w tym zakresie stanowił swoiste nadużycie, albowiem z zeznań osób najbliższych wynikało, że do zdarzenia o takim charakterze doszło. Opisywali oni zachowanie pokrzywdzonej, jej stan psychiczny, a także jej relacje, które ze zrozumiałych względów nie były szczegółowe. Jasne jest przecież, że zaprzeczenie pokrzywdzonej co do tego, że została zgwałcona związane było z tym, że utożsamiała pojęcie gwałtu ze stosunkiem płciowym, do którego przecież nie doszło. Kwestia ta została przez nią w sposób dokładny wyjaśniona. Dlatego też całkowicie chybione było stanowisko obrońcy, jakoby z relacji osób najbliższych pokrzywdzonej wynikało, że gwałt nie miał miejsca. Wręcz przeciwnie, ich zeznania potwierdziły wersję pokrzywdzonej.

Sąd odwoławczy w sposób wystarczający odniósł się również do podnoszonych już w apelacji kwestii dotyczących szerokości łóża, kąpieli pokrzywdzonej, możliwości użycia przez nią pilotów alarmowych czy powrotu po parasol (str. 10 uzasadnienia). W najmniejszym choćby stopniu autor kasacji nie zdołał wykazać wadliwości rozumowania Sądu w tym zakresie, przeciwstawiając mu wyłącznie własne stanowisko.

W kasacji obrońca powołał dodatkowy argument dotyczący nie wezwania przez pokrzywdzoną pomocy przez telefon komórkowy. Jednak i ta okoliczność została wyjaśniona. Sąd *a quo* ustalił wszak, że M. M. przy próbie sięgnięcia po telefon zagroził jego zniszczeniem (str. 5-6 uzasadnienia), a rozwój dalszych wydarzeń, groźby skazanego i stan psychiczny pokrzywdzonej wręcz uniemożliwiały jej telefoniczne wezwanie pomocy. Sąd *ad quem* do tej okoliczności się nie odnosił, ale i w apelacji obrońca na nią się nie powoływał.

Powołanie się przez autora kasacji na dobrowolne spożycie przez pokrzywdzoną alkoholu po zakończeniu pracy – okoliczność w sprawie bezsporną (str. 4 uzasadnienia SR), opisaną przez P. S. – nie mogło stanowić żadnego istotnego argumentu. Fakt ten był brany pod uwagę przy ocenie jej zeznań, a

skarżący nawet nie pokusił się o wyjaśnienie, jakie znaczenie miałyby mieć ta okoliczność dla rozstrzygnięcia sprawy i to w sytuacji, gdy także z wyjaśnień M. M. nie wynikało, aby pokrzywdzona straciła intelektualną kontrolę nad swoim postępowaniem.

Całkowicie bezpodstawny był również wywód skarżącego dotyczący braku śladów obrony pokrzywdzonej – obrażeń na jej ciele czy uszkodzonej odzieży. obrońca nie chciał dostrzec, że z dokonanych ustaleń jednoznacznie wynika, iż zachowanie skazanego takich skutków spowodować nie mogło. Stosował on wobec pokrzywdzonej przede wszystkim groźby, a akty agresji fizycznej sprowadziły się do przytrzymywania i łapania jej szyi (str. 6-8 uzasadnienia SR).

Wiarygodność wyjaśnień M. M. została oceniona jednoznacznie negatywnie, co znalazło szczegółowe odzwierciedlenie w uzasadnieniach wyroków Sądów obydwu instancji. Wyjaśnienia te nie mogły podważyć wymowy dowodów obciążających. Dowody korzystne dla skazanego sprowadzały się w istocie do przedstawiania jego pozytywnych cech charakterologicznych. Nie można zgodzić się z autorem kasacji, że Sądy nie odniosły się w sposób należyty do wersji zdarzeń przedstawianej przez skazanego. Została ona oceniona krytycznie, a powody takiej oceny zostały wyłożone w treści uzasadnień w sposób jasny, czytelny i przekonujący. Skrajną dowolnością nacechowane było twierdzenie autora kasacji, całkowicie oderwane od realiów sprawy, że jakoby „zjawiskiem” było zdobywanie przez niektóre młode kobiety pracy w prywatnych firmach prowadzonych przez mężczyzn za świadczenie swoistych usług seksualnych.

Całkowicie bezzasadny był również drugi zarzut kasacji, w którym jej autor wskazał na „obrazę przepisu art. 167 k.p.k.” Podkreślić należy, że obrońca skazanego, zarzucając Sądom brak inicjatywy dowodowej jako rażące naruszenie prawa procesowego, nie wskazał na jakiegokolwiek argumenty stojące na przeszkodzie złożenia przezeń stosownych wniosków dowodowych i to nie tylko w toku rozprawy głównej, ale i w ramach postępowania apelacyjnego. Obowiązek działania sądu z urzędu w postępowaniu dowodowym aktualizuje się wówczas, gdy to on widzi potrzebę przeprowadzenia dowodu i wyjaśnienia okoliczności budzących jego wątpliwości bądź też potrzeba taka obiektywnie wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego. Tymczasem dowody przywołane drugim

zarzucie kasacji pozbawione były jakichkolwiek racjonalnych podstaw, wręcz „wydumane”, do którego to wniosku prowadzi już sama lektura omawianego zarzutu, pozbawionego zresztą rzeczowego uzasadnienia. Oczywista bezzasadność tego zarzutu nie wymaga dalszych rozważań.

Implikacją powyższego rozumowania było oddalenie kasacji obrońcy M. M. w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Na podstawie art. 518 k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. obciążono skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.